



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 17/2016**

Adrian MOLIŃSKI

TTIP – argumenty „za” i „przeciw”



TTIP to, ex aequo z CETA, chyba cztery najpopularniejsze litery alfabetu łacińskiego, obecne w polityce obszaru Unii Europejskiej w ostatnich miesiącach. Przy okazji TTIP najciekawsze jest to, że pomimo tajnych negocjacji oraz braku namacalnych dokumentów ukazujących dokładnie, co przewiduje – kwestia i tak zdołała podzielić społeczeństwa europejskie.

Czym w ogóle jest TTIP ? Sam skrót to akronim od pierwszych liter angielskich wyrazów składających się na oficjalną nazwę projektowanego porozumienia handlowego między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską, czyli *Transatlantic Trade and Investment Partnership*.

Sama idea tej umowy była już dyskutowana od wielu lat, zaś pierwsze decyzje dotyczące stworzenia przyszłej umowy podjęto pięć lat temu, 28 listopada 2011 roku na szczycie UE – USA. Została wówczas powołana do życia grupa robocza wysokiego szczebla UE-USA ds. zatrudnienia i wzrostu, pod przewodnictwem ówczesnego Europejskiego Komisarza ds. Handlu Karela de Guchta oraz przedstawiciela USA ds. Handlu Rona Kirka. Grupa ta miała poprzez analizy stwierdzić, czy jest pole do zawarcia wspólnej umowy. Po zakończeniu badań analitycznych stwierdzono, że umowa ta przyniesie wiele korzyści głównie w sferach wzrostu gospodarczego, liberalizacji handlu oraz w kwestii rynku pracy, gdyż umożliwi stworzenie dużej ilości miejsc pracy.

Relacja gospodarcza UE – USA to jedna z najważniejszych tego typu relacji na świecie. Żeby nie był to pusty slogan, wystarczy sięgnąć do danych – te dwie zsumowane gospodarki generują 49 proc. PKB na świecie. Unia Europejska razem ze Stanami Zjednoczonymi należą do ścisłej czołówki trzech największych światowych uczestników handlu międzynarodowego. Są największymi, obok Chin, importerami oraz eksporterami na świecie: udział w światowym eksporcie odpowiednio UE i USA – 15 proc. i 12,2 proc. łącznego światowego eksportu oraz 14,8 proc. i 15,9 proc. udziału w łącznym światowym imporcie wg. danych Eurostatu z 2014 roku. Zapewnia im to udział w jednej trzeciej światowej wymiany handlowej.

Głównym źródłem wiedzy na temat projektowanej umowy handlowej UE-USA są materiały, zamieszczane na stronach internetowych samej UE. Wiadomo, że te materiały mają charakter niemal wyłącznie pochwalny wobec planów wprowadzenia TTIP oraz że na próżno



tam szukać konkretów dotyczących samej umowy, jednakże można na ich podstawie wyciągnąć pewne wnioski.

TTIP zostało podzielone na 24 rozdziały, które zostały z kolei podzielone na trzy części. Pierwsza część to *Lepszy dostęp do rynku USA*. Jakie potencjalne korzyści odnieść mają europejskie firmy? Zwiększenie eksportu i importu do USA, dostęp do zamówień publicznych, ułatwione inwestowanie w Stanach oraz wprowadzenie regulacji, dotyczących np. tego, kiedy produkt może nosić tytuł „Made in Europe” lub „Made in USA”, oraz zniesienie ceł.

Druga część dotyczy *Ograniczenia biurokracji i kosztów*. Unia tłumaczy to w następujący sposób – firma europejska gdy chce eksportować towar do USA, musi stosować się do wielu przepisów dotyczących norm. Problem pojawia się w kwestii np. bezpieczeństwa i jakości, ponieważ szczegóły techniczne oraz procedury kontroli w Stanach różnią się od tych w Europie, co przekłada się na dodatkowe koszty, szczególnie dla mniejszych przedsiębiorstw. Poprzez TTIP planuje się wzajemne uznanie swoich regulacji oraz współpracę przy ustalaniu nowych przepisów w zakresie tych uregulowań, by były one bardziej spójne.

Ostatnim punktem są *Nowe przepisy ułatwiające import, eksport oraz inwestycje na uczciwych warunkach*. Ta część odnosi się do wprowadzenia nowych przepisów, które ułatwią przedsiębiorstwom pełne wykorzystanie dobrodziejstw umowy TTIP. Jest to ułatwiony dostęp do surowców i energii, ochrona własności intelektualnej (punkt ten nazwano „ACTA 2” i wywołuje on wiele kontrowersji), ochrona inwestycji oraz ograniczenie formalności celnych. W tym punkcie również TTIP stawia na zastosowanie środków, w pełni zgodnych z ochroną środowiska oraz praw pracowniczych.

Warto jednak pamiętać, że to są tylko materiały reklamowe Komisji Europejskiej, w których wszystko wygląda kolorowo i wspaniale. Cały proces negocjacyjny jest tajny, a ludzie mający doń dostęp nie mogą wnieść ze sobą na spotkania telefonów komórkowych, zakazane jest też jakiegokolwiek kopiowanie dokumentów, mało tego – nie można sporządzać nawet odręcznych notatek (!). Pomimo tak restrykcyjnych zabezpieczeń, w ostatnim czasie pojawiły się jednak przecieki. Największy jak na razie wyciek informacji ujrzał światło dzienne dzięki znanej organizacji działającej na rzecz ochrony środowiska – *Greenpeace*. Po ujawnieniu przecieku wielkie kontrowersje wywołały już same strony umowy – ma ona być zawarta nie w formacie USA – Państwa członkowskie UE. Unia Europejska jest stroną jako ogół, jako Unia,



a nie jako organizacja zrzeszająca suwerenne państwa. To daje do myślenia, jaki status w tej umowie będą posiadały te państwa? Ma to znaczenie przy mediacji podczas sporów z korporacjami. Nie wiadomo, czy stroną w takim sporze byłoby państwo, czy Komisja Europejska, która została wymieniona jako organ kontrolujący.

Przeciwnicy TTIP snują domysły, że w takiej sytuacji stanowisko danego państwa członkowskiego w przestrzeni TTIP będzie wymagało zaakceptowania przez Komisję, aby zostało uznane za oficjalne, a przedmiotem umowy będzie prawo Unii. Przeciwnicy grzmia, że to próba utworzenia nowego ładu politycznego, że to działanie niedemokratyczne. W kwestii samego wspomnianego przecieku Unia nie zaprzeczyła prawdziwości tych materiałów, jednakże ujawnione prawie 250 stron podobno już są nieaktualne a obecnie te fragmenty umowy wyglądają już inaczej.

Drugą największą kontrowersją oraz jednym z czołowych argumentów przeciwników umowy TTIP jest kwestia żywności. Otworzenie granic handlowych to również handel żywnością. Fakty ukazują, jak bardzo w tej kwestii USA różnią się od UE – około 80 proc. żywności w Stanach jest modyfikowana genetycznie (GMO). W Unii GMO nie stanowi nawet 1 proc. Upraw GMO w Unii praktycznie nie ma – legalnie uprawiać można modyfikowaną żywność w zaledwie 8 krajach, co przekłada się na około 0,5 proc. wszystkich upraw. W USA szacuje się z kolei, że ogromna większość, bo aż prawie 90 proc. upraw, to uprawy GMO. Różnica jest miazdząca – my w Europie praktycznie nie wiemy, czym jest GMO, a w Stanach to już codzienność. Dość powiedzieć, że to właśnie tam została zainicjowana inżynieria genetyczna, a w 1986 roku powstała pierwsza roślina GMO. Zagadnienie to jest jednak tematem na inną analizę. Co do TTIP, jego przeciwnicy obawiają się, że europejski rynek „dobrej i zdrowej” żywności zaleją produkty spożywcze z USA, które nie tylko pochodzą z modyfikowanych genetycznie upraw, ale często wytwarzane są w oparciu o zupełnie inne (w domyśle: daleko mniej restrykcyjne) procedury jakości i bezpieczeństwa produkcji, niż w UE.

W kwestii żywności Unia odpowiada krytykom porozumienia z USA, że zdaje sobie sprawę, iż pełna liberalizacja może mieć negatywny wpływ na niektóre produkty rolne z UE i w tych przypadkach negocjowane będą inne rozwiązania. Ponadto zapewnia się w Brukseli, że produkty eksportowane z USA do UE będą musiały spełniać podstawowe wymagania unijne,



takie jak np. zakaz handlu mięsem pochodzącym ze zwierząt, którym podawano hormony (głównie chodzi tu o wołowinę z USA, która jest pełna hormonów i bezwzględnie zakazana w UE). W ogóle, w Stanach Zjednoczonych podawanie hormonów zwierzętom hodowlanym jest praktyką stosowaną powszechnie. Unia zapewnia również, że podstawowe przepisy prawa UE dotyczące GMO nie są w żaden sposób przedmiotem negocjacji i porozumienie TTIP nie zmieni obecnego stanu rzeczy. Zniesienie barier handlu żywnością ma działać głównie na korzyść nas, obywateli UE. Dzięki tańszej żywności z USA będziemy mieć większą różnorodność produktów oraz niższe ceny w sklepach, co przełoży się na większą ilość pieniędzy, która zostaje w naszych portfelach, przy zachowaniu wszystkich norm bezpieczeństwa oraz jakości, jakie gwarantuje nam Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA). To oczywiście nie uspokaja ludzi, którzy coraz częściej wychodzą na ulicę, protestując przeciwko GMO i TTIP.

Do porozumienia ma zostać dodany również mechanizm rozstrzygania sporów ISDS. Mechanizm ten umożliwi inwestorom oskarżanie przed międzynarodowym arbitrażem państw, w których ulokowali swoje inwestycje. Z założenia ma to chronić inwestorów przed stosowaniem nadużyć administracyjnych w tych krajach. W praktyce oznacza to jednak, że inwestorzy będą mogli zaskarżyć kraj nawet za zaostrenie norm środowiskowych czy zapisów w konstytucji.

W Polsce zdania co do TTIP są podzielone. Minister spraw zagranicznych RP, Witold Waszczykowski podczas przemówienia w Sejmie, w którym przedstawiał cele polityki zagranicznej na rok 2016, zapowiedział poparcie dla umowy TTIP. Często słychać też głosy, jakoby umowa ta była analogiczna w stosunku do innej umowy, do Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA), zawartej przez Kanadę, Meksyk oraz USA w latach 90. To również porozumienie o wolnym handlu, w wyniku którego Kanada nie uzyskała jednak praktycznie żadnych korzyści. W rzeczywistości umowy te mają wzmocnić wielkie korporacje a osłabić małe państwa.

Unia zapewnia, że pełen tekst wynegocjowanej umowy pojawi się na długo przed ewentualną ratyfikacją.



TTIP – argumenty „za” i „przeciw”

FAE Policy Paper nr 17/2016

Adrian Moliński

Podsumowując, samo TTIP wydaje się dobrym układem – połączenie dwóch największych handlowych graczy, które ma na celu stworzenie największej strefy wolnego handlu na świecie. Zyskamy możliwość inwestowania w USA, dostęp do tańszej żywności, zniesienie ceł oraz innych barier handlowych, na terenie Unii powstaną nowe miejsca pracy. Warto jednak nie lekceważyć argumentów przeciwników tej umowy, gdyż nie jest to mały głos sprzeciwu – powstała nawet „Europejska Inicjatywa Obywatelska – STOP TTIP”, którą podpisało prawie 3,5 miliona Europejczyków, w tym około 50 tyś. Polaków. Warto mieć na uwadze to, że sama umowa może przynieść nam wiele korzyści, jednakże przy okazji może doprowadzić do powiększenia wpływów wielkich korporacji transnarodowych, które obecnie wyrastają na jednych z największych aktorów pozapaństwowych w stosunkach międzynarodowych na świecie.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko*



TTIP – argumenty „za” i „przeciw”

FAE Policy Paper nr 17/2016

Adrian Moliński

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 17/2016

TTIP – argumenty „za” i „przeciw”

Autor: Adrian Moliński

Współpracownik Zespołu Analiz Fundacji
Amicus Europae.

Student III roku Centrum Europejskiego
Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku
Europeistyka.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.